

# Jak postrzegano krowy w kulturze ludowej

2 lutego 2013

W kulturze ludowej krowę postrzegano jako żywicielkę rodziny, a nie – jak podają słowniki – jako przedstawicielkę gromady parzystokopytnych. Definicje zwierząt domowych na podstawie potocznego ich postrzegania opracowuje studentka z Lublina.

Olga Kielak, studentka polonistyki z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, środki na badania dotyczące „Językowo-kulturowego obrazu zwierząt domowych w języku potocznym i polskiej kulturze ludowej” zdobyła w ramach Diamentowego Grantu – programu resortu nauki.

Młoda badaczka będzie chciała opracować definicje zwierząt domowych – m.in. konia, krowy, owcy, barana, byka, psa czy kota. Studentka wyjaśnia, że będą to specjalne definicje, tzw. definicje kognitywne, które tworzone będą zgodnie z założeniami metodologicznymi lubelskiego słownika etnolingwistycznego. Odpowiadać mają one nie na pytanie, co oznacza dane pojęcie, ale raczej na pytanie, jak ludzie dane pojęcie rozumieją.

„W słowniku języka polskiego pod redakcją Witolda Doroszewskiego krowa jest definiowana tak: +dorosła samica ssaków rogowatych, przeżuwających z gromady parzystokopytnych; przeważnie o zwierzęciu domowym+. Czy przeciętnemu użytkownikowi polszczyzny mówi coś, że krowa należy do gromady parzystokopytnych? Nie. My w ten sposób nie myślimy. Dla przeciętnego człowieka krowa daje mleko, pasie się na pastwisku, wydaje charakterystyczny odgłos – robi muuuu” – mówi ze śmiechem naukowiec.

Tymczasem w definicji, którą przygotowuje Kielak, pojawią się informacje o tym, kiedy zaczynał się czas wypasu zwierząt i kiedy kończył, co należało zrobić przed pierwszym wygnaniem

zwierząt na pastwisko w danym roku, na co chorowały i jak te choroby leczono. Pojawiają się też informacje o tym, jak inaczej nazywano krowę i dla czego. Będzie też mowa o symbolice – krowa jest wszak symbolem płodności, macierzyństwa.

W ramach swoich badań, laureatka Diamentowego Grantu będzie też analizować obraz zwierząt m.in. na podstawie zagadek, przysłów, zamówień, bajek, pieśni, zapisów wierzeń i przekazów ludowych. Ważną częścią dokumentacji każdego hasła będą też rozmowy z ludźmi, przeprowadzone podczas badań terenowych.

Część takich badań terenowych badaczka przeprowadziła już w zeszłym roku. Jak przyznaje, wypowiedzi niektórych rozmówców były dla niej zaskakujące. „Pewna pani opowiadała, że człowiek o złych, urocznych (rzucających urok – PAP) oczach może urzec krowę” – przypomina sobie badaczka i dodaje, że aby ze zwierzęcia urok zdjąć, należy potrząść krowę spódnicą po grzbiecie. „Takie informacje – owszem – znajdują się na kartach +Dzieł wszystkich+ Oskara Kolberga, etnografa z XIX, ale nawet nie przypuszczałam, że usłyszę je na polskiej wsi w 2012 roku” – przyznaje Kielak.

Jak wyjaśnia młoda naukowiec, krowa była traktowana jak żywicielka rodziny, zaopatrywała swoich gospodarzy w mleko, z którego powstawała śmietana czy sery. Poza tym krowa rodziła cielaki, które były też źródłem dochodu. Krowa jest też symbolem płodności czy macierzyństwa – w przeciwieństwie do konia – zwierzęcia męczyzny, była zwierzęciem kobiety.

W definicji pojawiają się też zwyczaje i zabobony związane z krową. Badaczka zwraca uwagę, że lud wiejski widział analogie między krową a kobietą. Podaje przykład porodu. „Tak jak kobietę po porodzie czekał obrzęd oczyszczenia, bez którego nie mogła być ona na powrót włączona do wiejskiej społeczności, tak i krowa musiała się przez kilka dni po porodzie cielaka oczyścić” – opowiada.

„W świadomości mieszkańców wsi pełnowartościową krową była

tylko krowa cielna – zaznacza studentka UMCS. – Zwierzę nie zawsze jednak chciało się cielić. Istniały pewne zwyczaje, które miały +zmuszać+ krowę do bycia cielną” – mówi Kielak. Co według ludowych przesądów miało pomóc krowie w poczęciu cielaka? jednym z dziwniejszych zabobonów było to, by człowiek – najlepiej pierworodny – ukąsił taką krowę trzy razy w krzyż...

Definicje zwierząt domowych, które Olga Kielak opracuje w ramach Diamentowego Grantu, staną się nie tylko podstawą do rozprawy doktorskiej o podobnym tytule, ale także opracowaniami do artykułów hasłowych w jednym z tomów etnolingwistycznego „Słownika stereotypów i symboli ludowych”, który powstaje na UMCS pod redakcją Jerzego Bartmińskiego i Stanisławy Niebrzegowskiej-Bartmińskiej.

Źródło: [PAP – Nauka w Polsce](#)